





i listami. Między zabranymi listami nie było żadnych podejrzanych; były to korespondencje w sprawie wydawnictwa „Wesny”, „Pryjatel ditej” i ruskiego amatorskiego teatru, dlatego zwróciłem takowe Trembickiemu. Zabrane zaś po większej części zakazane broszury przedkładałem uniżenie wysokiemu c. k. Prezydium do przejrzenia, a lektury bowiem, jaką się zajmował — Trembicki w czasie od 22 b. m. do dzisiaj żadnego listu ze Lwowa ani telegramu nie otrzymał, ośmielał się jednak zauważać, że mógł być ostrzeżonym o rewizji odbytej u Hrabarowej listem pod innym nazwiskiem nadanym lub nawet ustnie przez umyślnego ze Lwowa wysłanego posłańca. Że Trembicki albo w skutek ostrzeżenia albo spodziewając się prędzej lub później rewizji, zniszczył kompromitujące korespondencje, które z pewnością prowadził albo takowe u kogoś innego przechowuje, jest rzeczą bardzo możliwą; nie mając jednak żadnych dotykanych poszlak nie uważałem za potrzebne i stosowne zarządzać poszukiwania za korespondencją Trembickiego u innych tutejszych znanych agitatorów ruskich. Izidor Trembicki 33 lat liczący, ukończył gimnazjum i parę kursów wydziału filozoficznego, człowiek dość wykształcony, poświęcił się zawodowi nauczyciela ludowego, głównie dla tego, aby mieć szerokie pole działania a mianowicie wszczepiania już w młodocianne umysły tej nienawiści do istniejącego porządku rzeczy i Polaków, jaką sam jest przejęty. Pod względem politycznym jest on fanatycznym wyznawcą zasad propagowanych przez wychodzącego we Lwowie „Słowo”, tutejszą „Radę Ruską” namyślnym nieprzyjacielem wszystkiego co polskie i pracującym pod płaszczykiem rutenizmu dla sprawy rosyjskiej. Wspólnie z drukarzem Bilousem, kilku księżami gr. k., kilku profesorami gimnazjalnymi i ludowymi i wreszcie adwokatem Sądu obwodowego Adolfem Reszyteliwiczem, którego charakterystykę już dawniej wysokiemu c. k. Prezydium podałem, a który jest niezawodnie najniebezpieczniejszym, stoi tutaj na czele tak zwanej partii ruskiej, tylko że jako namyślnego usposobienia człowiek zdradza się więcej jak inni, co szczególnie ma miejsce przy wyborach. Był on redaktorem czasopisma ruskiego „Wesna”, jest obecnie redaktorem pisma „Pryjatel Ditej”, a nadto współpracownikiem tutejszego politycznego pisma: „Rada ruską”. Jaka jest tendencja tych pism, o tem miałem zaszczyt już kilkakrotnie donieść, a mianowicie sprawozdaniami z 14 Grudnia 1879 L. 72, z 15 Czerwca 1880 L. 38 i 8 Października 1881 L. 111. O szkodliwej działalności Trembickiego na stanowisku nauczyciela ludowego, donosiłem już do wysokiego c. k. Prezydium Rady szkolnej krajowej sprawozdaniami z 22 Października 1879 L. 719 i 18 Grudnia 1879 L. 92 z wnioskiem na śledztwo dyscyplinarne, lecz podówczas bezskutecznie. Dopiero w skutek sprawozdania tutejszej okręgowej Rady szkolnej z dnia 12 Marca 1881 L. 185 został Izidor Trembicki rozporządzeniem c. k. krajowej Rady szkolnej z 18 Kwietnia 1881 L. 2496 zawieszony w urzędowaniu i śledztwo dyscyplinarne zarządzone. Śledztwo dyscyplinarne przeprowadzono i przedłożono sprawozdaniem tutejszej okręgowej Rady szkolnej z 7 Maja 1881 L. 288 i powtórnie wraz z zażądaniem uzupełnionem sprawozdaniem z 2 lipca 1881 L. 429 z wnioskiem na przeniesienie Trembickiego z Kołomyi, lecz dotąd sprawa ta jeszcze załatwioną nie została. Jakkolwiek skutki obalamuającej działalności takiego Trembickiego i jego towarzyszy jeszcze w tutejszym powiecie nie występują tak jawnie jak gdzieindziej (n. p. w Hnilczkach), to jednak nie długo trzeba będzie na nie czekać, jeżeli się kierownikom tego ruchu nie ubezwładni. — Jakknajprędzej usunięcie Trembickiego z Kołomyi, uważam dla tego za konieczne i upraszam uniżenie o przyspieszenie załatwienia sprawy dyscyplinarnej Trembickiego w krajowej Radzie szkolnej zalegającej i przeniesienie go gdzieindziej. Kołomyja dnia 25 Stycznia 1882 r. C. k. Starosta, Rada Namiestnictwa.

Do świętego c. k. Starostwa w Kołomyi. Sprawozdanie c. k. komisara pow. Lanikiewicza o wyniku rewizji domowej u Izidora Trembickiego przedsięwziętej. — Święte c. k. Starostwo. W skutek polecenia z dnia dzisiejszego udałem się w asystencji dwóch żandarmów z przybraniem wachmistrza policyi miejskiej i jednego policyanta i woźnego urzędowego do pomieszczenia Izidora Trembickiego celem przedsięwzięcia rewizji. Domek zajmowany przez Trembickiego z rodziną leży w bocznej aliczce niedaleko Prutu między chatami przedmieszczan. Zarządziwszy, by nikt z domu nie wychodził, aby z sobą nie wynosił jakich korespondencji, wstąpiłem do domu wspomnianego li tylko przez rodzinę Trembickiego zamieszkałego, a nie zastawszy Trembickiego w domu, oświadczyłem jego żonie, że mam przedsięwzięć rewizję domową i w jej obecności rozpocząłem takową. Później nadszedł sam Trembicki i zażądał okazania pisemnego nakazu na przeprowadzenie rewizji, co gdy nastąpiło, był przytomny do końca rewizji. Pomieszczenie Trembickiego składa się z 3 małych pokojów i kuchni — poleciwszy mieć baczenie oko na pokój i kuchnię jednemu żandarmowi, na drugi zaś pokój wachmistrzowi policyi, aby co nie wyniesiono, rozpocząłem rewizję w 3 pokoju, w którym Trembicki ma swoją pracownię. Tak w tym pokoju jakoteż w innych ubikacjach, na strychu, w komorze, słowem wszędzie gdzie tylko można było przypuścić, że mogą

być przechowane jakie pisma lub korespondencje, przeszukałem jak najdokładniej i najskrupulatniej, znalazłem stoty czasopism „Słowo”, „Rada ruska”, „Wesna”, „Pryjatel ditej”, „Wicze”, „Dito”, „Prołom”, dalej wiele utworów scenicznych, polskich, niemieckich i ruskich i odpisanych ról (Trembicki jak wiadomo jest dyrektorem ruskiego amatorskiego towarzystwa dramatycznego) dużo kart korespondencyjnych i listów odnoszących się do spraw redakcyjnych pisma „Wesna”, „Pryjatel ditej”, których Trembicki jest redaktorem. Uderzyło mnie jednak, że żadnej korespondencji z ostatnich miesięcy nie było, tak jakby Trembicki już od dłuższego czasu nie korespondował z nikim. Listów podejrzanej treści nie znalazłem żadnych, a te które znalazłem, odnoszą się do wydawnictwa powyższych pism peryodycznych lub przedstawień scenicznych i jakkolwiek nie wzbudzają żadnych podejrzeń, to jednak przedkładałem plik takowych do przejrzenia, pochodzą one wszystkie z lat poprzednich. Natomiast znalazłem następujące zakazane o ile mi wiadomo broszury.

- 1) Pisma wydawanego w Genewie przez Dragomanowa, Pawlika i Podolińskiego Nr. 1 z roku 1881 pod tytułem „Hromada” jeden egzemplarz;
- 2) Prospekt „Hromady” w ruskim języku jeden egzemplarz;
- 3) Takie same prospekty w niemieckim jęz.;
- 4) Posłanyk Swiatoho Władymira Welykoho III. Lwów 1880, jeden egzemplarz;
- 5) „Narodnyj ruskij i historyczeskij katechizm”;
- 6) „Wolnoje Slowo” (La parole libre) pisma w Genewie wychodzącego z roku 1881 8 numerów od 1--8.

Pisma te i broszury zabrałem i w załączeniu przedkładałem do właściwego zarządzenia, wydawszy Trembickiemu na jego żądanie potwierdzenie zabrania tych pism. Muszę także nadmienić, że znalazłem przechowane w komodzie stalorty i kolorowane obrazy członków rosyjskiej rodziny cesarskiej i ministrów Gorczakowa i Ignatiowa. Po czterogodzinnej ścisłej rewizji opuściłem mieszkanie Trembickiego z tem wrażeniem, że tenże musiał wszelkie mogące go kompromitować korespondencje albo przedtem zniszczyć albo przechowywać takowe poza domem (najprędzej w drukarni Bilousa) a utwierdzają mnie w tem mniemaniu te dwie okoliczności, a mianowicie zupełny brak korespondencji z ostatnich miesięcy między papierami Trembickiego w domu się znajdującymi i ta pewność siebie, jaką w czasie rewizji okazywał. — Kołomyja 24 Stycznia 1882. Józef Lanikiewicz c. k. komisarz powiatowy.

Do Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie. Sprawozdanie c. k. Starosty w Stanisławowie o wyniku rewizji przedsięwziętej u Apollona Nyczaja.

Wysokie Prezydium c. k. Namiestnictwa! W wykonaniu wys. rozp. z dnia 23 stycznia 1882 l. 10 mam zaszczyt donieść, że zaraz po otrzymaniu takowego zarządziłem ścisłą rewizję w mieszkaniu Apollona Nyczaja i przedkładałem w załączeniu znalezione u niego podejrzane papiery z tą uwagą, że oprócz tych papierów nie znaleziono u niego żadnej innej korespondencji mogącej naprowadzić na ślad, że on pozostaje w porozumieniu z osobami zajmującymi się prowadzeniem agitacji.

W urzędzie telegraficznym i pocztowym przekonałem się również, że Apollon Nyczaj nie otrzymał począwszy od niedzieli do dnia dzisiejszego wiecior żadnego telegramu ani też listu rekomendowanego.

Apollon Nyczaj byłby suplent gimnazjalny, mieszka obecnie w Stanisławowie w domu będącym własnością bursy ruskiej św. Mikołaja, jest członkiem stowarzyszenia utrzymującego tę bursę, członkiem towarzystwa imienia Kaczkowskiego, redaktorem czasopisma ruskiego „Gospodarz i Przemysłowiec” i zajmuje się rozprzedają nasion sprowadzanych przez pomienione Towarzystwo Kaczkowskiego.

W tym samym domu gdzie on mieszka, mieszka również gr. kat. katecheta gimnazjalny ks. Jan Litwinowicz, ks. Semenow, studenci umieszczeni w bursie, Baran prowadzący sklep założony przez Towarzystwo imienia Kaczkowskiego a oprócz tego umieszczona jest obok sklepu i czytelnia tego Towarzystwa.

Apollon Nyczaj należy do stronnictwa ruskiego, zwanego moskalofiliem i o ile mi wiadomo jest w tym względzie czynnym, działa jednak tak ostrożnie, iż go na niczem wyłapać nie można i pozostaje w styczności oprócz wyżej pomienionych dwóch księży ruskich także z Eugeniuszem Zelechowskim, profesorem gimnazjalnym, Leonidasem Zaklińskim, ukończonym słuchaczem filozofii, który w roku 1887 pociągany był do odpowiedzialności za należenie do tajnych stowarzyszeń, z Melitonem Buczyńskim kandydatem stanu adwokackiego, Teodorem Dmytraszem pisarzem gminnym w Jamnicy, ks. Cyrylem Cerkiewiczem gr. kat. parochem w Opryszowcach, Mydłowskiem auskultantem sądowym i wieloma innymi należącymi do tej samej partii, których na razie wyliczyć mi nie podobna.

Przywódcy stronnictwa ruskiego, do którego on należy, są nadzwyczaj ostrożni i działają cichaczem, a okoliczność że u niego nie znaleziono korespondencji, którą utrzymywał za pośrednictwem Hrabarowej, służy tylko na poparcie mego powyższego twierdzenia i naprowadza na domysł, że on tej korespondencji nie chowa u

siebie w domu, lecz prawdopodobnie musi przechowywać takową osobą trzecią niewzniciającą najmniejszego podejrzenia.

Stanisławów dnia 24 stycznia 1882.

C. k. Starosta Gorecki.

Do Wysokiego c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie. Sprawozdanie c. k. Starosty w Zbarażu z dnia 31 stycznia 1882 L. 28/pr. z wynikiem dochodzeń w sprawie zamierzonego przejścia na prawosławie włościan gminy Hnilczek z 21 załącznikami wedle osobnego spisu aktów.

Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa!

W załączeniu mam zaszczyt przedłożyć Wysokiemu c. k. Prezydium Namiestnictwa przeprowadzone po myśli reskryptów z dnia 6 stycznia 1882 L. 121/pr. i z dnia 21 stycznia 1882 L. 698/pr. dochodzenia w sprawie zamiaru włościan gminy Hnilczki przejścia na prawosławie z następującym sprawozdaniem:

Zjawisko trzech podań włościan z Hnilczek, wniesionych do c. k. Starostwa, do Przewielebnego gr. kat. konsystorza i do gr. orientalnego duszpasterza we Lwowie, przedstawia się jako cichaczem dawno przygotowany zamach tendencyjny, niemający żadnego związku z przekonaniem religijnym włościan. Nieprowadzono agitacji widocznie ale wyzyskiwano zreszcie lokalne stosunki parafialne w Hnilczkach podniecaniem nieukontentowania włościan z tych stosunków lokalnych, przedstawianiem niekorzyści z połączenia dawnej parafii w Hnilczkach do parafii w Hnilcach i wytworzeniem wyobrażenia u włościan, że należy się starać o osobną parafię w Hnilczkach; przygotowawszy umysły włościan w tym kierunku, rzucano tu i owdzie słowo „prawosławie” jako zbawienny środek do otrzymania własnej parafii.

Nagle dnia 18 grudnia 1881 rzucono wychodzącym z cerkwi włościanom pogłoskę, że trzeba się zapisać „na księdza”, „na prawosławie” jako jedyny środek dla odłączenia się od Hnilci i otrzymania własnej parafii. Wynika to z zeznań wszystkich przesłuchanych włościan.

Zamach ten jest tylko wytryskiem sprzyjającym lokalnymi stosunkami ułatwionej, rozgałęzionej agitacji moskalofilnej, na zaburzenie umysłów włościan, zakłócenie publicznego spokoju i porządku, podniecanie nienawiści przeciw stanom i narodowościom, obliczeniem, której agitacji przewodnikiem jest w tych stronach kraju ks. Jan Naumowicz z Skalacie, obok teoretyka księdza Stefana Kaczały w Szelpach, a pomocnikami różniącymi się tylko w kolorycie prawie cały kler gr. kat. ze zgrają diaków. Pozwalając sobie ten ogólny pogląd jako potrzebny do wyświecenia wypadku w Hnilczkach, przystępuję do streszczenia wyników dochodzeń, zestawiając takową z powołaniem się na literę każdemu poszczególnemu protokołowi lub aktowi daną. Podania włościan do c. k. Starostwa oznajmiające zamiar przejścia na prawosławie załącza się sub A), protokół odwołujący to podanie sub B).

Z udzielonego mi do przeczytania przez ks. dziekana Maliszewskiego podania do gr. kat. konsystorza we Lwowie umieściłem wyciąg do protokołu R). To podanie zawiera bowiem złośliwe i karygodne wycieczki przeciw Papiężowi, przeciw kościołowi, księżom, stanom i narodowościom i jest nader podburzającej osnowy i zdradza najbardziej tendencyjne agitatorów.

Rozpościerając swoją sieć na wiele gmin powiatu Zbarazkiego i niezawodnie także na gminy sąsiednich powiatów, ujmował sobie ks. Naumowicz ze Skalatu od wielu lat włościan różnymi aktami, mającymi poświadczać jego dobroczynność. Leczył homeopatycznie bezpłatnie, a włościanie jeżdżali do niego z różnych stron o poradę lekarską, pożyczal pieniądze, rozdawał nasiona, rozdawał swoją gazetę „Nauka” i książki. (Protokół C, G, P.) Iwanowi Szpunderowi pożyczal na zakupno gruntu 90 morgów mającego od izraelity Jorycza paręset złr. wedle tegoż własnego zeznania do protokołu G).

Ks. Jan Naumowicz używa wielkiego wzięcia i znaczenia u gr. kat. księży — zastanawia przytem, że ksiądz gr. kat. pojedynczo i w potocznej rozmowie zawsze z rezerwą a często nawet nieprzychylnie o nim się wyraża, ale przy wyborach bądź do Sejmu bądź do Rady państwa wszyscy od dziekana począwszy żarliwie go popierają i niesłychaną pressją włościan za jego wyborem wywierają.

Od jesieni zeszłego roku osiadł przy ks. J. Naumowicza syn Dr. M. Naumowicz, jako praktykujący lekarz i lekarska praktyka ks. Naumowicza przybrała od tego czasu firmę syna. Największego poplecznika zyskał ks. Naumowicz w Iwanie Szpunder z Hnilczek, który u niego często bywa (pr. G). Jeszcze podczas ostatnich wyborów do Rady Państwa pisze ks. Naumowicz w czasopiśmie przez włościan najczęściej czytaniem o J. Szpunderze: „Rusyn Szpunder howoryt szczo wsehda Ruś bude”... (pr. G) W karcie korespondencyjnej pisanej jeszcze w listopadzie z r. do J. Szpundera, oznajmia mu ks. Naumowicz, że jego żona wybiera się do Począjowa i zaprasza Szpundera by także tam przyjechał dla zakupna obrazu. (Pr. G.) Wedle protokołu J) wyraził się Iwan Szpunder przed wójtem z Lisieczynie Hnatem Zahorjko, że: początek przejścia na prawosławie majemo wit ks. Naumowicza ze Skalatu. Śledzenie za autorem podań włościan z Hnilczek o przejście na prawosławie, usiłowano z początku sprowadzić na fałszywe tory i niezawodnie wskutek namowy pochodzącej ze Skalatu oddał Ołeksza Załuski do proto-

kołu bałamutne zeznania, przytem nie zdradził się jako jeden z głównych agitatorów i jako krewny i poufaly ks. Naumowicza. Iwan Szpunder potakując z początku Ołeksza Załuskiemu (C) przyznał się następnie przy konfrontacji zeznań włościan do protokołu M), a w della Scala, przyparty mojem nagłem i stanowczym zapytaniem do protokołu O), P), iż autorem podań do c. k. Starostwa, do obywatelskiej konsystorii jest dr. Mikołaj Naumowicz, syn ks. J. Naumowicza, że przepisywał te podania u Załuski w Zbarażu. Przynajmniej Iwan Szpunder nastąpiło dnia 20 Stycznia b. r., dnia 20 Stycznia b. r. doniósł mi żandarm Baran, wysłany patrolą z dnia 27 stycznia do Hnilczek, że w tym dniu zjawił się przed wieczorem ks. J. Naumowicz w Hnilczkach pod pozorem osobnego pomocy lekarskiej choruj, że był u J. Szpundera u Tymka Baszewskiego, o dnia Maksyma Hocaluka, ale śledzony przez żandarmów wkroczył odjechał. Następnie sprawdzono, że wozem ks. Naumowicza był diak ze Skalatu Andrzej Soja, którego żandarm Baran nie znał. (Pr. G.) W przednie już zarządziłem przytrzymanie Andrzeja Soji w razie przybywania go w Hnilczkach. Według protokołów sub O) i aktów sub S) okazał się Andrzej Soja jako główny podburzacz włościan z Hnilczek z poręki ks. Jana Naumowicza. Doniesieniem żandarmeryi z dnia 15 Stycznia b. r. L. 763 zawartem sub S) otrzymałem list pisany ze Skalatu do Iwana Szpundera osnowy podburzającej i zachęcającej włościan z Hnilczek do wytrwania przy prawosławiu. Rozchodziło się o wykreślenie autora tego listu i o utrzymanie bliższych dat dla skonstatowania związku ks. Naumowicza z wypadkiem w Hnilczkach, postanowiłem przeto komendantu posterunku żandarmeryi w Nowem Sielu Kruczyńskiego z tą misją do Skalatu, tenże wykrył wedle zawartego sub S) sprawozdania z dnia 22 Stycznia 1882 2763 bliższe prawdopodobieństwo, że autorem tego listu jest Andrzej Soja. W skutek mojej odezwy z dnia 23 Stycznia do L. 22/pr. udzielił mi c. k. Starosta w Skalacie zawartą odezwę sub S) własnoręcznie pisano Andrzeja Soji, z którego i z porównaniem oryginalnej karty korespondencyjnej nie słychać wątpliwości, że Andrzej Soja jest autorem tego listu, zwłaszcza że tenże okazał się wedle zeznań Maksyma Hocaluka do protokołu sub O), że w list pisany do Szpundera zaginał. Wedle protokołu O) zjawiał się Andrzej Soja dnia 18 stycznia b. r. w Klimkowcach, brał udział w posernym przypadkowym zebraniu się sąsiednich diaków przyjechawszy sam kołmią ks. Naumowicza, wziął z sobą parobka Michała Iwańczuka jako woźnicę do Hnilczek. W Klimkowcach przeszedł do diaków jakimś mało znanym dyalektem, którego przesłuchani diaki rzekomo nie rozumieć, okazywał im do przeczytania Nr. 1 gazety „Słowo”, traktujący sprawę Hnilczek w sposób podburzający i złośliwy. Przyjechawszy pokrzyżował w nocy do Hnilczek, wstąpił najpierw do Iwana Szpundera, co Iwan Szpunder po wysłuchaniu autora podań przyznał; następnie wstąpił do Tymka Jarockiego i do diaka Maksyma Hocaluka, okazał im i zostawił im wspomniany Nr. 1 „Słowa”, ganił ich że odstąpili od prawosławia i wskazał na gazetę jak o nich pisze. Andrzej Soja furmanił następnie dr. Naumowicza i z jednym z najniebezpieczniejszych agentów ks. Naumowicza.

Obok Iwana Szpundera jest Wasyl Zazula i Tymko Baszewski z włościan w Hnilczkach najczęściej wtajemniczony w intrygi wychodzące ze Skalatu, obaj jeździli do Skalatu (protokół R) i P) na poradę. Wasyl Zazula przywołał wraz z Iwanem Pylypczkiem i z Iwanem Szpunderem i Tymkiem Jarockim przepisane podania obywateli z Hnilczek do Hnilczek, obaj wypłynęli głównie na włościan 18 Grudnia aby zapisać się na prawosławie. — Wójt Hryc Hłuska, Tymko Baszewski i Marko Malinowycz zaprowadzili włościan na podania. Przystąpiłem do protokołu kilkudziesięciu włościan. Muszę nadmienić, że nie ograniczałem się na przyjmowaniu głosów zeznań włościan, nie badałem dokładnie i mozolnie każdego; spostrzegłem, że włościanie są informowani jak mają odpowiadać. Widocznie poinformowano ich przez ciągłych ostrożności, ażeby przyznawali się jedynie, że „zapisywali się na prawosławie”, a żeby otrzymać własną parafię i ponieść proboszcz powiedział, że nie otrzymają parafii, chyba że przejdą „na prawosławie”. Zatem chciał zdradzić czyli i jakie były zmywy, iż głównie agitował etc. — Krzyżując te informacje różnemi pytaniami i szczegółowem badaniem otrzymałem atoli od wielu pożądaných wyjaśnień. Z tych zeznań okazuje się, że głównie 18 Grudnia po cerkwi wójt Hryc Hłuska, Iwan Szpunder, Wasyl Zazula, Tymko Baszewski przygotowane już poprzednio umysły włościan, skłoniło do podpisania się na prawosławie, że znaczna część włościan niewie nawet co to jest prawosławie i uważa to jako środek otrzymania własnej parafii, że podał nikt im nie czytał, że w niedzielę nawet o istnieniu podań, że treść podania do gr. kat. konsystorza nie była zezwolili na podpisanie ich, niejednemu nawet wiedział, który z trzech zbierających podpisał go. O zgromadzeniach włościan przed cerkwią wystrzegali się składać zeznania, wynika ale z ich zeznań jakoteż z zeznań do protokołu D), E), F) ujętych, że zgromadzili w niedzielę lub święta, czekając na przybycie księdza proboszcza z Hnilci u diaka w takowej szkole. Budynek ten położony jest opodal cerkwi stojącej za nią na czystym polu. W włościanie udający się do cerkwi przed-







за примірникъ 15 кр. 9) Поручено кассирова вы...

— Зъ львівського університету. Минушого тижня...

— Зъ долиньского повіта пішуть намъ: Въ на...

— Въ Фочи розстріляно днѣ 7 липця воика С...

— Вѣсть варшавско-польскимъ газетамъ...

(Л.) Прикбица минушого року вышло въ Л...

— (Дробні вѣсти.) Стипендію им. Мих. Попеля...

Процессъ Ольги Грабаръ и товаришѣвъ.

Двадцять девятый день розправы — среда 19 липця.

Сегодня мала отбутись розправа по кілька...

Вѣсти епархіальны.

Зъ АЕпархіи Львівской.

ки, Левъ Глібовицкій зъ Галичеви, Алекс. Ва...

Рѣзьбяръ печатокъ и майстеръ золотыхъ выробѣвъ

М. В. ТАВБЕРЪ

Рѣзьбы и орнаменты зъ дерева.

ТАД. СОКУЛЬСКІЙ

„МЕРТВІ ДУШѢ“

гумористична повість Миколая Гоголя

Фабрика машинъ и орудій рѣльничихъ

Бронислава Дескуръ

Мимо пѣдвысшеного цѣа

КАРОЛЯ БАЛЛАБАНА

„Д Я М Ъ“

УБОГОГО МОЛОДЦЯ,

АДАМА ЛОКОЧА

Пощукуеся заразъ

КАВУ

Ст. Маркевичъ

Екстрактъ Орѣховый

А. Мачускій

Мимо пѣдвысшеного цѣа

КАРОЛЯ БАЛЛАБАНА